

# LUD

Jornal polonez „LUD” publica-se a noite  
terças — e sextas-feiras  
Caritiba, 17 de maio de 1938

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek  
Wydawca i redaktor: Ksiądz Jan Pałka

Adres: Curitiba — Avon. Dr. Jaime Reis, 504  
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redacção  
„Lud”, P. 155, Curitiba — Paraná — Brazil.  
Adres telegraficzny: Redacção „Lud”, Curitiba.

Redakcja i Administracja  
otwarte są codziennie (prócz niedziel  
i świąt kościelnych):

od 8 — 11 godz. rano i  
od 1 — 5 godz. po południu.  
Telefon: 1493

Pracownicy: 10000 w Brazylii, 8000 w Argentynie, 6000 w Polsce, 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce  
Południowej 2,50 dolary, w Urugwaju 4 pesy urugwajskie.

Do 5 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy

Od 1 — 10000 za każdy raz na stronie ogłoszeń 5000

Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki

Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 3000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: K. Piekarska - Kubisa, Floreckiego i Bemnowskiego  
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, So. Pacabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro  
W P. Alegre: G. Kulesza Filho, rua do Farque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

## Po wizycie rzymskiej

Królewskie przyjęcie, zgotowane w Rzymie dla Hitlera, nie przeszło bez echa w świecie a tym więcej u stron zainteresowanych.

W chwili krytycznej, kiedy Włochy toczyły boje z bezbronnymi abisyńczykami, Europa wraz z Ligą Narodów potępiła ten krok. Niemcy w przewidywaniu dla siebie lepszego kasku, zgodziły się na tę niesprawiedliwość, dając Włochom gwarancję ich bezpieczeństwa w Europie. Nie dziwnego, że Mussolini tą drogą zaciągnął wobec Hitlera dług wdzięczności. Niemcy też były pierwszym krajem, który uznał imperium rzymskie, innymi słowy niesprawiedliwy podbój wolnego narodu abisyńskiego. Za nim powoli poszły w ślad inne narody.

Apetyty Hitlera w pierwszym rządzie były skierowane pod adresem nie jakichś afrykańskich kolonii, ale ku swej sąsiadce Austrii. I chociaż Włochy miały ekonomiczne korzyści z Austrii, jednak, kiedy nadeszła odpowiednia chwila, chwila drugiej dziejowej niesprawiedliwości — zaboru Austrii, Włochy były znowu pierwsze, które uznały anszlus, czyli wezwanie Austrii do Niemiec. Inaczej mówiąc Włochy uznały imperium germańskie, tak jak Niemcy uznały imperium rzymskie. Ale rola osi Rzym-Berlin jeszcze nieskończona.

Dwaj twórcy cesarstw, rzymskiego i germańskiego, Hitler i Mussolini, na zadokumentowanie swojej przyjaźni, postanowili u rzędcę pod bokiem króla włoskiego i w jego towarzystwie zwycięski pochód na zamek kwirynalski. Jak ongiś za dawnych czasów rzymskich, na zwoistym wozie przy okrzykach rozentuzjowanych tłumów wjeżdżali na Kwirynal rzymscy wodzowie, tak teraz, Mussolini i Hitler, przy wzniesionych okrzykach »heil Hitler« i »eviva il Duce«, wjeżdżali dwaj najwięksi dyktatorzy świata, odbierając od szalejących radością rzesz holdy »zwycięzców«.

Spotkanie się dwóch dyktatorów w Rzymie nie zakończyło się jedynie odebraniem przygotowanych holdów tak dla Hitlera jak i dla Mussoliniego. Plany Hitlera dojrzały pod słońcem włoskim. Wywiódł on z Rzymu nie tylko gwarancje dalszej przyjaźni włosko-niemieckiej, ale przede wszystkim zgodę na pozostawienie mu

wolnej ręki w sprawie Czecho-Słowacji. W rozmowach toczonych pomiędzy Mussolinim i Hitlerem poruszono aktualne sprawy polityki europejskiej i międzynarodowej. Hitler, jak to wynika z komunikatów prasy, położył silny nacisk na obalenie planu Mussoliniego w sprawie zawarcia paktu pokojowego między Włochami, Niemcami, Anglią i Francją. Poza tym Hitler z drugiej strony zapewnił Mussoliniego, że w zupełności uznaje jego interesy ekonomiczne i polityczne w Europie Środkowej, i przyrzekł, że wskutek przyłączenia Austrii do Niemiec włoski port Triest nie poniesie wielkiej na tym straty, gdyż w dalszym ciągu Niemcy będą kierowały ruch produktów austriackich przez ten port.

Oprócz tego Hitler z Mussolinim, w czasie prowadzonych rozmów, nakreślił dalsze zmiany w Europie Środkowej i na Bałkanach, a więc w tych krajach, do których może sięgnąć ręka włoska i niemiecka. Chodzi bowiem o następujące kraje: Czechosłowację, Jugosławię, Bułgarię, Węgry i Rumunię. W prasie rzymskiej pojawiają się komentarze, omawiające właśnie ten cichy plan, że w sferę wpływów włoskich podpadnie Jugosławia, na Bułgarię zaś nacisk wywierać będą wspólnie tak Włochy jak i Niemcy, podobnie wpływom włosko-germańskim ma ulec Rumunia i Węgry. Bardzo ciekawe będą jeszcze wynurzenia prasy rzymskiej o planach Rzymu i Berlina w sprawie morza Śródziemnego i Afryki.

Załatwienie wyżej wyluszczonej sprawy bezspornie było najważniejszym celem wizyty Hitlera do Rzymu. W kołach katolickich spodziewano się, że Hitler przy tej sposobności ureguluje swoje stosunki ze Stolicą Apostolską. Tymczasem stało się inaczej.

Hitler po sześciodniowym pobycie w stolicy Włoch, odebrawszy prawie królewskie holdy, wyjechał z Rzymu, żegnany przez rząd włoski i tysiączne rzesze. O wszystkim tym dowiedział się z prasy naród niemiecki, który w Berlinie na powitanie swego »Fuehrera« wyłęgł na ulice w nieprzeliczonej liczbie cisnącego się tłumy i zgotował mu entuzjastyczne przyjęcie, krzyżując »heil Hitler«.

## GENERAL SIKORSKI O PERSPEKTYWACH WOJNY W EUROPIE

Warszawa, 14 — Były premier, generał Sikorski opublikował artykuł, w którym wyraża przekonanie, że kanclerz Hitler obecnie nie odważy się stawić czoła blokowi francusko-angielskiemu, który chwilowo ma przewagę w kwestiach rezerw materialnych i moralnych, surowców i przemysłu.

Kwestia wojny lub pokoju należy dzisiaj od potencjału niemieckiej siły militarnej. Trzeba zapytać i nasamprzód, czy Wielka

Rzesza jest kompletnie przygotowana do nowej wojny. Armia Rzeszy składa się z 13 korpusów i 37 dywizji, z których 9 są zmotywowane. Razem armia liczy 800.000 żołnierzy. Awiacja niemiecka posiada 3.000 aeroplanów. — W masie tej atoli nie ma jeszcze spoiwości wewnętrznej a armia nie ma dostatecznej liczby oficerów i podoficerów rezerwy.

Z drugiej strony Czesi są zdecydowani bronić swej niepodległości. Byłoby wielkim błędem przypu-



## WYWIAD U PREZYDENTA BRAZYLII

Prasa amerykańska zamieszcza wywiad, którego Prezydent Brazylii dr Getulio Vargas udzielił korespondentowi Agencji »United Press«, tuż po stłumieniu rewolucji. Wywiad ten jest ujęty w formę pytań i odpowiedzi.

1) — Jaka jest obecnie sytuacja rozruchów; czy zostały zupełnie stłumione, czy też rewolucjonisci utrzymują się w jakimś miejscu?

Odpowiedź: — »Rozruchy ograniczyły się tylko do stolicy; były trzy ośrodki buntu, jednakże ich działalność została stłumiona«.

2) — Czy ruch ten ma rozgałęzienia w »interiorze«?

Odpowiedź: — »Nie ma żadnych rozgałęzień w innych Stanach; cały »interior« utrzymuje się w jak największym spokoju«.

3) — Czy chodzi tu o ruch faszystowski, z poważnym udziałem sił zbrojnych?

Odpowiedź: — Ruch ma charakter wyraźnie integralistyczny. Usiłował on objąć władzę przy pomocy zamachu, zaznaczając się specjalnie napadem na mieszkanie prezydenta. Siły zbrojne są całkowicie lojalne w stosunku do Prezydenta Republiki«.

## Zmiana prawa o bezpieczeństwie narodowym w Brazylii.

Rio de Janeiro, 15 — Prezydent Republiki Brazylii, Getulio Vargas, podpisał dekret-prawo, zmieniający wiele postanowień w dawniejszym prawie o bezpieczeństwie narodowym, oraz skracający termin i podający środki do przeprowadzenia w krótszej drodze procesów.

szczać, że w Czechosłowacji powtórzyłyby się wypadki, które zakończyły się pokojowym przyłączeniem Austrii do Rzeszy.

W koniunkturze, kończy autor artykułu, sojusz czesko-francuski jest ważnym czynnikiem pokoju. Francja jest teraz więcej niż kiedykolwiek związana z Angią a obydwaj mocarstwa reprezentują olbrzymią potęgę militarną.

## Wstęp obcokrajowców na terytorium Brazylii

Dekret - Ustawa, podpisany przez Prezydenta Republiki  
Dekret nr. 406 z 4-go maja 1938 roku.

Prezydent Republiki, korzystając z atrybucyj, jakie mu przysługują, na mocy artykułu 80 Konstytucji, postanawia:

### ROZDZIAŁ I.

#### Wstęp obcokrajowców.

Art. 1. Nie będzie dozwolony wstęp obcokrajowcom obojga płci:

I — ułomnym lub kalekom, inwalidom, ślepym, głuchoniemym;

II — zebnikom, wścibszym, cyganom i tym podobnym;

III — okazującym skłonność do chorób nerwowych czy umysłowych jakiegokolwiek rodzaju, stwierdzonej w formie, przepisanej regulaminem, alkoholem czy też narkotykami;

IV — cierpiącym na ciężkie choroby zakaźne, a zwłaszcza na gruźlicę, trachomę (egipskie zapalenie. Przyp. tłumacza), choroby weneryczne, trąd i inne, ujęte w regulaminach zdrowia publicznego;

V — wykazującym wady organiczne, uniemożliwiające ich funkcje;

VI — małoletnim poniżej 18 lat i starszym po 60, pod różnym w pojedynkę, wyłączając wyjątki przewidziane regulaminem;

VII — tym, którzy nie udowodnią wykonywania godziwego zawodu czy też dostatecznego stanu majątkowego dla utrzymania siebie i osób od nich zależnych;

VIII — osobom, które przez swe prowadzenie są jawnie szkodliwym porządkowi społecznemu, bezpieczeństwu narodowemu lub strukturze instytucyj.

IX — już uprzednio wydalonym z kraju, wyjąwszy wypadek, jeżeli wydalenie było odwołane;

X — skazanym w innym kraju za takie przestępstwa, które w myśl prawa brazylijskiego pomagają się ekstradycji;

XI — tym, którzy oddają się prostytucji lub ciągłą z niej żyłki, albo są jawnie niemoralnych obyczajów.

Paragraf jedyny. — Wykaz powyżej podany nie wyklucza uznania innych okoliczności, stanowiących przeszkodę; postanowienia zawarte w numerach wtrąconych pod: I, V i VI nie dotyczą obcokrajowców, którzy przybywają chwilowo.

Art. 2. Rząd federalny po wysłuchaniu Rady Emigracyjnej i Kolonizacyjnej rezerwuje sobie prawo ograniczenia lub zawieszenia, z powodów ekonomicznych czy społecznych, wstępu jednostek określonych ras lub pochodzenia.

Art. 3. Paszport i reszta dokumentów, wizowanych przez brazylijskie władze konsularne, stwarzają na korzyść ich posiadaczy, przypuszczenie, że są oni w prawie wejścia na terytorium narodowe.

Art. 4. Przy wylądowaniu lub przekroczeniu granicy, obcokrajowcie dla uzyskania koniecznej wizy (visto), wykaże się przed władzami kontrolnym paszportem i kwalifikacyjnym blankietem konsularnym (ficha consular de qualificação), z prawem rekursu w razie potrzeby do władz wyższych.

W tym wypadku może być udzielone pozwolenie na wstęp tymczasowy według formy regulaminu.

Art. 5. Brazylijskie władze krajowe lub okoliczności przyjazdu obcokrajowców, przed udzieleniem wizy na paszporcie, powinny stwierdzić wszelkimi środkami, będącymi w ich zakresie, warunki legalności i autentyczności dokumentów przepisanych przez to prawo i odnośne regulaminy.

Paragraf jedyny. — Świadcetwa o warunkach fizycznych i zdrowia obcokrajowców, będą wydawane przez lekarzy godnych zaufania konsulatów.

(Dokończenie na stronie 8-mej)

## Pokiosie rewolucji majowej w Brazylii

Rio de Janeiro ciągle jeszcze żyje pod wrażeniem niedanej rewolucji, wywołanej przez elementy integralistyczne dnia 11 listopada. Prezydent Getulio Vargas jest na ustach wszystkich. Ludność urzadza wielkie manifestacje ku czci Vargasa, sławiąc jego męstwo i błyskawiczne opanowanie tak groźnej sytuacji.

### Aresztowanie dwu znacznych integralistów

Z okazji wielkiej manifestacji, zgotowanej prezydentowi w pałacu rządowym Catete, policja dokonała aresztowania dwu członków »Rady 40« rozwiązanej Akcji Integralistów, a mianowicie Raila Leite, przemysłowca i prezesa syndykatu właścicieli aptek i drogerij oraz Mansueto Bernardi.

Ponadto aresztowano Gustawa

Barroso, członka Brazylijskiej Akademii Literatury i prof. Rocha Vaz

### „Rada 40“ w pułapce.

Policja rioska szybko się zorientowała, gdzie padły pierwsze rozkazy wywołania rewolucji. Ruchem integralistów kierowała tak zwana »Rada 40«. A ponieważ jej członkowie są wmiészani w rewolucję majową z 10 na 11 maja, dlatego też spod czujnego oka rewolucyjnego już się nie wykną.

### Aresztowanie generałów.

W dniu 14-go b.m. dokonano aresztowania generała Iantaleona Pessoa, jako wmiészanego w rozruchy rewolucyjne z 11-go maja.

Ponadto aresztowano generałów Jana Candido Pereira de Castro Junior i Bertolda Klingera. Wszyscy trzej generałowie są w miészaniu w akcję rewolucyjną w Rio.





oiej na piroplazmozę, utrudnia równocześnie rozwój anaplazmozy.

Wtórne zakażenie przez karapaty zwierzęcia premunizowanego sztucznie nie jest pożądane, bo przedłuża proces premunizacji, poza tym, że stanowi niebezpieczeństwo bardzo ciężkiej w przebiegu, a więc wysoce groźnej dla wycieńczonego organizmu reinfekcji.

Jakkolwiek trudno zapewnić, że zwierzę raz premunizowane nie zapadnie kiedyś powtórnie na plazmozę, nie mniej w razie pojawienia się (rzadko) wtórnych oznak tej choroby, przebieg jej jest znacznie słabszy i naogół nie tak niebezpieczny dla życia. Ma to miejsce prawie z reguły tylko wtedy, jeżeli zwierzę swego czasu premunizowane ulegnie później daleko idącemu wycieńczeniu, wskutek złych warunków bytowania, lub też ciężko przeżytych innych chorób i jest silnie zaatakowane karapatami. Dlatego zwierzęta po szczęśliwie przebytej premunizacji powinny pozostawać stale i bez przerw w jak najlepszych warunkach pod względem żywienia i pielęgnacji i być co pewien okres (nie częściej jak co 14 dni) obowiązkowo kapano (ewent. skrapiane) w roztworze „carapacydy” t. j. specjalnego preparatu arsenikowego, zabijającego karapaty wpite w skórę zwierzęcia.

Powtórna premunizacja nie jest wskazana ani potrzebna, bowiem najczęściej pożądana i już pierwszym zszereżeniem ochronnym osiągnięta równowaga między organizmem zwierzęcia a pasożytem (stale, jednak już nieszkodliwie w jego krwi przebywającym) nie ma dość czasu się ustalić, a tym sposobem zachwiana — powodując wtórne wytwarzanie toksyn plazmooidalnych — na długo i niebezpiecznie wycieńcza organizm, powtórnie zmuszając do obrony.

„Tristeza” jest groźna i wymaga nieodwzajemnionej premunizacji tylko u sztuk importowanych. Natomiast dla potomstwa tych sztuk, urodzonego z matek po przebytej przez nie premunizacji, nie przedstawia niebezpieczeństwa i normalnie nie zapada ono na tę chorobę.

Zdolność przystosowania się zwierząt danej rasy do zmienionych warunków, co określamy ogólnie zdolnością aklimatyzacji, jest praktycznie największą zaletą ras eksportowych (przewyższającą nawet wysoką użyteczność, która nie przedstawia wartości eksportowej wówczas, gdy zdolność aklimatyzacji jest mała, lub ograniczona) i polega nie tylko na łatwym i ścisłym żywieniu się ich z nowym dla siebie środowiskiem bez szkody dla organizmu, ale w dużej mierze także na tym, jak i w jakim stopniu zwierzęta danej rasy znoszą sam przebieg, lub reagują na premunizację głównych chorób charakterystycznych dla nowego środowiska, do którego są importowane i odwrotnie. (Przykładem na to jest m. in. bydlę nizinnie, które w tutejszych warunkach znosi wprawdzie premunizację bardzo dobrze, jednak często już w czasie podróży morskiej wskutek gwałtownej zmiany klimatu ginie w kilku procentach, tutaj już zapada łatwo na chorobę płuc, traci mleczność, wyraża się i t. p. i na ogół najmniej odpowiada tutejszemu klimatowi i naturalnym warunkom hodowlanym. I odwrotnie n. p. prymitywne bydlę stepowe europejskie, uchodzące w Europie za najbardziej odporne, tutaj swego czasu przeniesione nie zniosło premunizacji na „tristezę”. — Przyp. Red.)

O takim rozróżnieniu tej pozornie tylko jednoznacznej kwestii należy niezapominać, aby nie osądzać jej powierzchownie, a przez to samo najniebezpieczniej.

Blizsze szczegóły w tej obszernej materii podają osobne prace.

A teraz wróćmy do kwestii bydlę rasy czerwonej polskiej, którego stopień odporności zarówno przeciw najstraszniejszej tutaj chorobie „tristezie”, jak i odporności ogólnej o wiele przewyższa inne rasy bydlę pochodzenia europejskiego, tym samym dla tutejszej hodowli daje podstawę do wysnuć z tego niesłuchanie wartościowego doświadczenia dalej idących wniosków praktycznych na przyszłość.

Na wezwanie Interwentora Stanu Parana, i na zlecenie Sekretariatu Rol-

Wyjaśnienia co do takiego, a nie innego wieku bydlę nadesłanego z Polski, podał nam Insp. T. Twardzicki, Kierownik Małopolskiego Związku Hodowców bydlę czerwonego polskiego w Krakowie, przybyły tutaj jako szef ekspedycji i towarzyszący w zabiegach premunizacyjnych. Mianowicie polska



Karapaty (Carrapatos) — boophilus microplus. — kleszcz, osobnik żeński i męski (4-o i 20-o krotne powiększenie).

organizacja hodowlana realizująca ten próbny eksport w odpowiedzi na zapotrzebowanie tutejszych czynników — znając zalety, jakimi ta rasa bydlę wykazuje się nie tylko w swoim kraju, ale także w tych krajach europejskich, przez które jest importowana — chciała przeprowadzić przy tej sposobności najbardziej gruntowne doświadczenie aklimatyzacyjne, słusznie patrząc w dalszą przyszłość i biorąc pod uwagę szersze widoki, jakie ta rasa ma przed

biegu premunizacyjnym w przeciągu pełnych 4-ch tygodni?

Mimo oczywistej beznadziejności stanu omawianego bydlę wobec dłuższej obecności na nim karapatów, Dr. Otto Stephan podjął się natychmiast ratowania tych pięknych sztuk, postanawiając wywalczyć każdą z nich nieuchronnemu niebezpieczeństwu śmierci. Od 7.III.b.r. t. j. od chwili zastosowania wszystkim sztukom iniekcji krwi zakażającej, pobranej od 12-sto letniej, zdrowej krowy miejscowej, zrobiono wszystko jeszcze możliwe w tym stanie rzeczy, licząc bez żadnych prawie szans na to, że szybka reakcja sztucznie doprowadzonej krwi zakażającej zdoła jeszcze uprzedzić działanie naturalnego zakażenia przez karapaty.

Z chwilą zastrzyku krwi zakażającej (między-mięśniowo, podskórnie, doskórnie, lub do otrzewnej), t. j. pierwszego zabiegu premunizacji normalnej w dniu 7.III. b.r. 13 sztuk na 15 zaatakowanych karapatami mniej lub więcej, wykazywało wyraźnie podwyższoną temperaturę:

od 39.0 stop.	— 39.5 stop.	— 8 sztuk
" 39.5 "	" 40.0 "	" 3 "
" 40.0 "	" 40.5 "	" 1 "
" 40.5 "	" 41.0 "	" 1 "

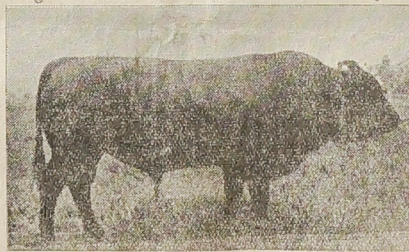
Buhaj „Pianek” i jedna z jałówek rocznych na kilka zaledwie i kilkanaście dni przed zastrzykiem przeszły okresy bardzo wysokiej gorączki: buhaj 40.2 stop. — jałowka 42.6 stop., ta ostatnia z najgroźniejszymi objawami, przypominającymi objawy zapalenia płuc.

Już w pierwszych dniach po tym zastrzyku temperatura u wszystkich prawie sztuk dawała wykres bardzo niernormalny. Dla ilustracji podajemy wiele mówiący wykres temperatury buhaja „Pianek” (fig. 4), który m. in. wskazuje na charakterystyczne działanie doprowadzenia krwi zakażającej do organizmu już zakażonego zarazkiem, przez rażowne i tak znaczne zwiększenie ciepłoty ciała sztuki wybitnie odpornej.

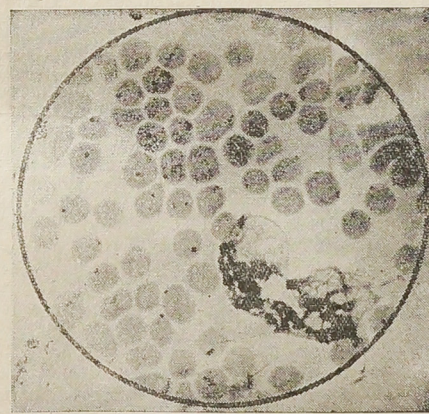
W dziesięć do jedenastu dni zastosowany „Tripanblau” u większości



Preparat mikroskopowy przedstawiający piroplazmozę „bigemina” w krwi. (ze zbiorów Sekretariatu Rolnictwa w São Paulo).



Buh. WICHER II. (ojciec buh. Juras III.) odznaczony „Grand Prix” na P. W. K. w Poznaniu r. 1929.



Preparat mikroskopowy przedstawiający anaplazmozę w krwi. (ze zbiorów Sekretariatu Rolnictwa w São Paulo).

Według ogólnych statystyk z szeregu lat najpomysłniejsze wyniki normalnej premunizacji sztucznej, dokonanej na wszystkich niemal bardziej wartościowych rasach bydlę rogatego importowanych z innych krajów do Brazylii, stwierdzono u ras jednostronnie mlecznych i u sztuk w średniej kondycji hodowlanej. Trudniej znoszą premunizację rasy o kierunku użytkowym mleczno-mięsnym, a najtrudniej rasy kulturalne jednostronnie opasowe. W pierwszym wypadku straty przy premunizacji wynoszą przeciętnie około 30 proc. — w ostatnim zaś śmiertelność dochodzi nawet do 50 proc. i wyżej.

Premunizacja bydlę uprzednio zakażonego drogą naturalną przez karapaty, nie pozostaje bez wpływu na organizm, a działa najszybciej ujemnie, bo przez doprowadzenie w premunizacyjnej krwi zakażającej znacznej dozy zarazków i toksyn, powiększa się ich ilość w danym organizmie. Śmiertelność, takiego zabiegu tłumaczy się podobnie, jak skutek szczyptenia ospy organizmowi już na ospę choremu.

Istnieniem nie jednego typu piroplazmozy, przenoszonej przez karapaty prawdopodobnie nie jednego i tego samego typu, tłumaczy się nierzadkie padanie bydlę przeprowadzonego w odleglejsze okolice nawet tego samego stanu.

Odporność, charakteryzująca daną rasę, nie jest równoznaczna ze zdolnością aklimatyzacji w innych warunkach klimatycznych i glebowych w innych krajach, poza krajem jej pochodzenia.

nictwa Stanu S. Paulo, wyjechał Dr. Otto Stephan na drugi dzień do Kurytyby. Zaraz po przybyciu na miejsce t. j. 7.III. br. obejrzał bydlę w Afonso Pena, stwierdzając obecność na nim karapatów, według zapiszków na miejscu zauważonych już od 20 lutego. Na ten groźny fakt zwrócił on zaraz uwagę czynnikom zainteresowanym podkreślając, że na podstawie swojej praktyki niemal ze wszystkimi rasami bydlę importowanego do Brazylii, niema niestety nadziei uratowania tych sztuk. Przytym tak obydwa reproduktory, jak i większość sztuk w tej partii w zupełności nie odpowiadała pod względem wieku tutejszym dotychczasowym rezultatom pomyślnej premunizacji. W partii 15 sztuk było: 2 buhaje około 3-4 lat, 1 krowa 8-mio letnia w pełnej laktacji, 4 krowy w krótki czas i bezpośrednio po pierwszych cielętach, a więc także w pełnej laktacji, dwie jałowice cielne, przy czym jedna w 5 i pół miesiąca, jedna jałowka 2-letnia niecielna, 2 jałowki około roku, 2 cieliczki 3 i 2 miesięczne i jeden buhaje 10-ciu dniowy.

Odpowiednie wiekiem były zatem tylko 2 jałowki około roku. Bowiem zarówno buhaje powyżej półtora roku, jak i krowy w ogóle, a szczególnie w pełnej laktacji, jałowice cielne i cielęta w takim wieku, według dotychczasowych doświadczeń premunizacji normalnej t. j. sztucznej i na czas zastosowanej, bezwarunkowo nie są odporne, a co dopiero wobec niewątpliwie naturalnego zakażenia całej tej partii przez karapaty.

W tym celu przy kompletowaniu stawki parańskiej wybrano sztuki pochodzące nie z jednego, a z 9-ciu różnych ośrodków hodowlanych na terenie Związku małopolskiego, różnego wieku (od 10 miesięcy do 8-miu lat), w różnym okresie cielności, częściowo halowane (raz i dwukrotnie), wszystkie zbadane i wolne od zakażonego ronienia „Banga”, tuberkulozy i zakażonego kataru pochwy, oraz pochodzące z różnych linii męskich i rodzin żeńskich. Gruntowności próby aklimatyzacyjnej została powiększona celowo jeszcze tą okolicznością, że stawka tego bydlę została wysłana z Polski w najnieodpowiedniejszej porze roku, bo w grudniu przy 16—20 stop. C. mrozu, nadechodząc tutaj (w odróżnieniu do wszystkich przybywających tutaj transportów) w porze najbardziej niebezpiecznej, przy upałach dochodzących do 40 stop. C. ciepła, co daje różnicę 60 stop. C. w przeciągu zaledwie miesiąca podróży.

Takie ujęcie przez organizatorów zagadnienia aklimatyzacji jest rzeczywiście w najwyższym stopniu wyczerpujące i niezmiernie ciekawe. Przyjmując wobec powyższych wyjaśnień istotną celowość wymienionej już stawki wieku u bydlę w tej stawce oraz porę jej nadejścia, nasuwa się jednak pytanie: dlaczego nikt z tutejszych sfer fachowych nie zwrócił uwagi na czynnik organizującym ten import na bezwarunkowo niedopuszczalność najmniejszej nawet zwłoki w premunizacji bydlę obcego i dlatego w tym wypadku dopuszczono do zwłoki w za-

sztuk nie działał zupełnie. Badanie rickroskopo wykazało piroplazmozę typu „babesiela”, chociaż także i bigemina. Zastosowana dożylnie tripanflawina, u 14 sztuk podziałała momentalnie. Szybko zmniejszająca się ilość parazytów ustępowała zupełnie równolegle ze spadkiem temperatury. W 15 dni mikroskopowo nie stwierdzano już obecności parazytów w krwi podskórnej u wszystkich sztuk.

Ciekawym objawem jest fakt, że w przeciągu całego okresu premunizacji, jedna jałowka dwuletnia niecielna, dwie jałowki około roku i jedna cieliczka 3 miesięczna, w ogóle nie wykazały piroplazmozy. W pierwszej fazie piroplazmozy nie wystąpił u żadnej sztuki krwawy mocz.

Anaplazmoza wystąpiła na 18-ty dzień tylko u jednej sztuki. W ciągu 10-ciu następujących dni badania mikroskopowe nie wykazały anaplazmozy u żadnej sztuki. Dopiero od 29 dnia począwszy występowała ona kolejno w poszczególnych sztuk na przestrzeni 16-tu dni z bardzo rozmaitym nasileniem zawartości anaplazmy w krwi (największa buhaja Pianek 20 proc. i jałowka cielna 15 proc.), jak i objawów anemii. Kolejne występowanie anaplazmozy zamknęło się dopiero w 46 tym dniu od początku premunizacji, co również jest niernormalne, bo przy normalnej premunizacji sztucznej okres ten kończy się między 25—30 dniem po zastrzyku zakażającym. W ciągu

50-ciu dni wszystkie sztuki wykazywały anaplazmozę, za wyjątkiem jednej jałówki rocznej i jednej cieliczki 4-o miesięcznej, tych samych, które nie wykazywały piroplazmozy. Czyli że te dwie sztuki w całej sta we nie wykazały mikroskopowo w przeciągu okresu premunizacji wogóle tak piroplazmozy, jak i anaplazmozy. U jednej jałówki rocznej jednego tylko dnia stwierdzono ślad anaplazmozy, który w następnych dniach zniknął zupełnie.

U trzech cieląt, i pozostających na mleku matek, już od połowy okresu ogólnej piroplazmozy wystąpiła bardzo silna i uporczywa biegunka, nie dająca się — mimo stosowania wszystkich środków — zupełnie opanować, za wyjątkiem najmłodszego buhajka, który przeszedł ją stosunkowo szybko i bez większej szkody dla rozwoju.

W okresie anaplazmozy transfuzję krwi krowy miejscowej (jako zabieg leczniczy) otrzymało ogółem 9 sztuk, a to: buhaj „Pianek” trzechkrotnie łącznie 2.500 gr. — 1 jałowka cielna trzechkrotnie 2.500 gr., 3 krowy i jedna jałowka cielna dwukrotnie (łącznie 1450 gr., 1200 gr., 1200 gr. i 1200 gr.), jedna krowa raz 200 gr. i jeden reproduktor raz 500 gr. — przeciętnie przy temperaturze 39,7 stop. — We wszystkich wypadkach zabieg ten zastosowany był dość wcześnie i okazał się radykalny, za wyjątkiem buhaja „Pianek”.

U większości sztuk w tym okresie utrzymywała się temperatura przeciętnie w czasie około 25 dni bez przerwy na ogromnej wysokości, wahał się stale około 41 stopni. Mimo tego niezmiernie wycieńczającego stanu wysokiej gorączki, właściwie nie zaobserwowano ogólnie charakterystycznych objawów „tristezy”. Większość sztuk w ciągu całego przebiegu choroby nie objawiała przygnębienia, jadła, przeżuwała, piła wodę, a pojoła na zewnątrz obory wychodząc nawet brykała, nie zdradzając wbrew innym doświadczeniom tak niesłychanie ciężkiej choroby. A już najzupełniej wyjątkowym był fakt normalnego stanowienia przez buhaja „Pianek” przy 41,8 stop. temperatury najstarszej, bo 8-mio letniej krowy, mającej wówczas 42,2 stop. gorączki. Okazało się, że nie tylko inne objawy kolosalnej żywotności tego bydlę, ale także popęd płciowy i zdolność funkcji w tym kierunku nie uległy żadnemu umniejszeniu wskutek choroby.

W 42-gim dniu, w okresie jak się zdawało już pomyślnego powrotu do zdrowia, wystąpiła nieoczekiwane nagła reinfekcja piroplazmozy najpierw u jednej z najmłodszych krow, a następnie kolejno u 2 krow, 2 jałowie cielnych i pozostałego reproduktora. Przebieg tej powrotnej fazy u pierwszej krowy był najzupełniej beznadziejny. Przeszło 20% parazytów typu „bigemina” i kolosalna anemia, obok równoczesnej, jeszcze niezwalczonej anaplazmozy (około 8%), co kilkanaście minut oddawany coraz bardziej boleśnie krwawy mocz, silne rozwolnienie, oddech 120 m. tętno 160 m., przy temperaturze 40 stop.

Charakterystycznymi dla tego okresu choroby były preparaty mikrosko-

powe, które wykazywały n.p. w jednym ciałku czerwonym krwi równocześnie dwa parazyty piroplazmozy i 1—2 anaplazmozy; także same parazyty poza czerwonymi ciałkami krwi były widoczne. Zastosowany zastrzyk „Tripan-

blau”, obok kamfory, podniósł temperaturę do 42,3 stop. nie wpływając jednak zupełnie na krwawy mocz i stan ogólny. Wystąpiły już charakterystyczne drgawki mięśni zadu i powiek. Po 14 godzinach, zastrzykach strychniny,

koffeiny i kamfory — temperatura zaczęła gwałtownie opadać, uszy, rogi i powierzchnia ciała stygła. Temperatura opadła do 38 stop. Wówczas zastosowano tripaflawinę.

I w tym klasycznym wypadku okazało się nadzwyczajne wprost działanie tego środka. Do 6-u godzin krwawy mocz ustąpił zupełnie, temperatura opadła jeszcze zaledwie o 0,3 stopnia, poczym zaraz podniosła się do 38,8 stopni i od tego momentu z małymi wahaniami utrzymała się na tym poziomie. Z każdą chwilą widoczna poprawa stanu ogólnego, pod działaniem 150 gr. cytrynianu sodu unormowane oddechy stałe, stopniowy, lecz szybki powrót apetytu i przeżuwania, wreszcie zupełnego zdrowia — a wszystko w ciągu 30 godzin. Jako nadzwyczaj interesujący, podajemy obok wykres przebiegu choroby tej krowy (fig. 5), dowodzący klasycznej wprost siły organizmu i odporności.

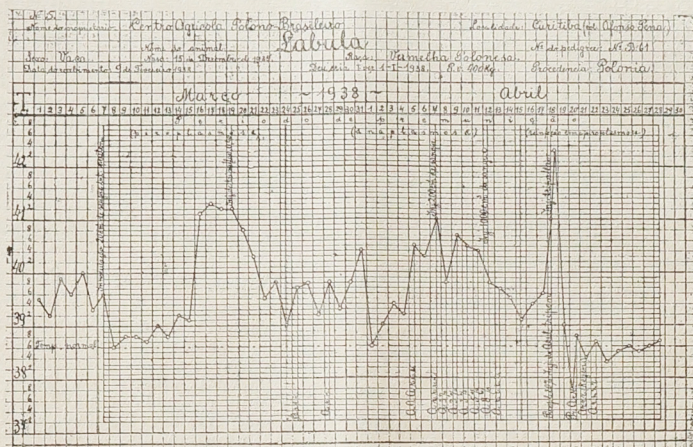
Reinfekcja u dalszych 2 krow i 2 jałowie cielnych bez krwawego moczu miała przebieg skrócony znacznie wcześniejszym zastosowaniem samej już tripaflawiny. U stadnika 2 i pół letniego minęła bez żadnego zabiegu sama.

49-go dnia premunizacji wrócił wyraźnie u wszystkich sztuk dobry apetyt, za wyjątkiem dwóch sztuk temperatura niewyżej normalna, wynik badania krwi wszystkich sztuk negatywny. Następnego dnia, t. j. po 50-ciu dniach można było uważać premunizację za ukończoną i 14 sztuk pięknej bydła czerwonego polskiego za wolne już od wszelkich niebezpieczeństw i skutków „tristezy”.

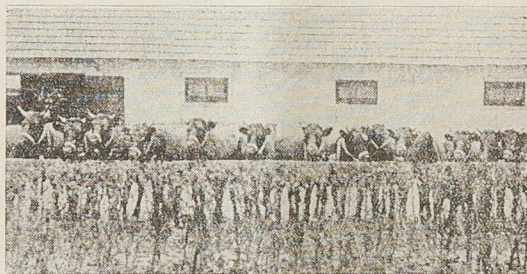
Na tle tak wybitnie niernormalnego, a co zatem idzie niebezpiecznego procesu zakażenia—premunizacji tego bydła „tristeza” — można i musi się o nim wypowiedzieć co następuje:

Już samo to, że omawiana stawka bydła nadeszła tutaj w najnieodpowiedniejszej porze, (której eksportery wszystkich ras bydła za doświadczenia zasadnie unikają), przy kolosalnej różnicy temperatury powietrza, bo 60 stopni w ciągu jednego miesiąca podróży, że nadeszła ona nie tylko bez najmniejszego uszczerbku, ale w stanie porównawczo do innych ras najdoskonalszym, jak to stwierdził Dr. Alphen Reveilleau (Inspektor Produkcji Zwierzęcej Sekretariatu Rolnictwa st. São Paulo) w przejeździe tego transportu przez Santos, a potem szereg doświadczonych znawców już tutaj na miejscu, oraz jego zachowanie się pod względem wydajności mlecznej i ogólnej tak w drodze (2 jałowki ocielły się w podróży), jak i w ciągu 3-ich miesięcy pobytu tutaj mimo ciężkiej choroby, obserwowane w różnym wieku, w różnych okresach laktacji i ciężarności (1 jałowka ocielła się już tutaj) — dowodzi, że aklimatyzacja tej rasy bydła jest pierwszorzędna i nie pozostawia nic do życzenia.

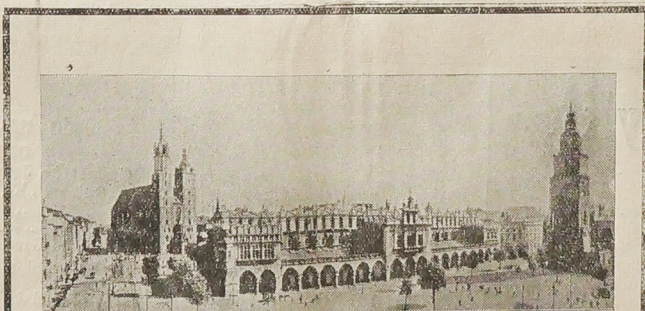
Szczególną odpornością w znaczeniu łatwości przystosowania się do zmienionych warunków zaznaczyły się w tej stawce 3 sztuki halowane, co podkreślając, należało by mieć w przyszłości na uwadze.



Wykres charakterystycznego przebiegu „tristezy” u krowy Labula.

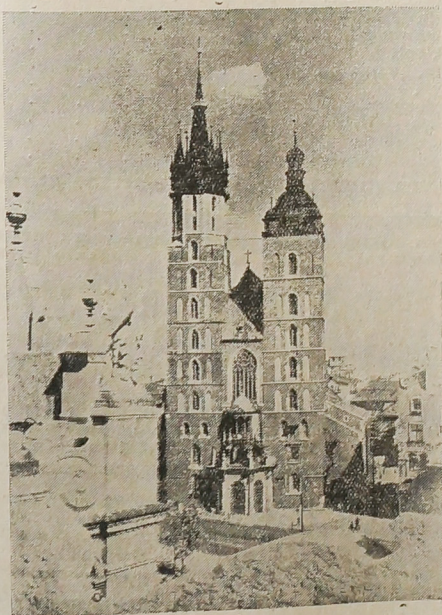


Grupa jałówek po Jurasic III-cim.

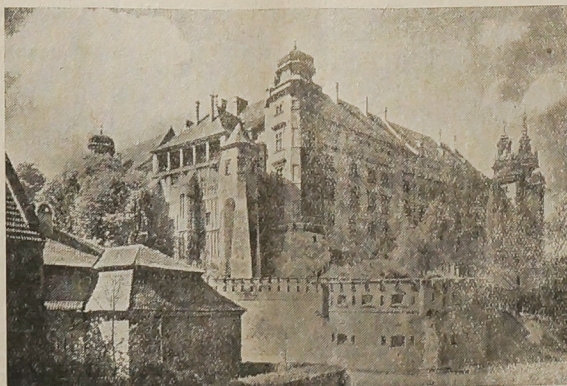


Sukiennice i ratusz na rynku krakowskim.

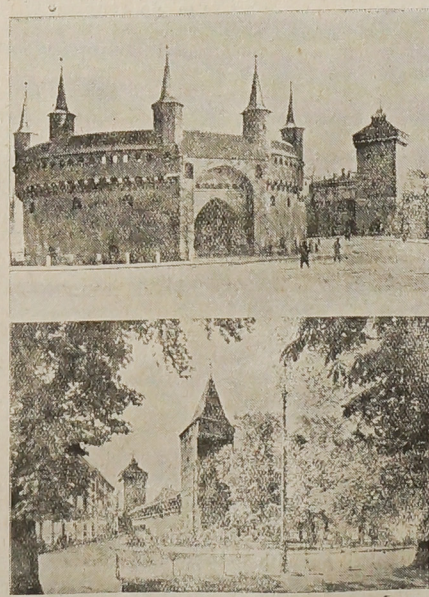
Piękno i powaga zabytków Starej Ojczyzny



Kościół Panny Marii przy rynku krakowskim. (główny ołtarz tego kościoła jest sławną pracą Wita Stwosza).



Katedra i Zamek WAWEL, prastara siedziba Królów Polskich. (od strony ul. Grodzkiej)



Barbakan i Brama Floriańska — baszta na murach obronnych starego Krakowa od strony „Plant”.

Przebieg głównego nasilenia „tristezy” u poszczególnych sztuk, mimo przeważnie nieodpowiedniego wieku, pełnej laktacji i cielności, wskazuje na nadzwyczajną odporność (rezystencję) aklimatyzacyjną tej rasy bydła, co powiększa okoliczność, że jest ono typu kombinowanego mięsno-mlecznego, w którym to wypadku według doświadczenia wynika, że straty przy normalnej premunizacji dochodziły czasem do 50%. (Według naszych informacji ostatnia premunizacja w Rio 170-kilku sztuk przeważnie młodzieży różnych ras bydy importowanego z Europy: Fryzy, Jerseje, Guernseje, Herefordy, Dewony, Limusiny, Charolaisy, Schwytze, Simmentalery i t. d. wykazała 30% strat. Przyp. Red.).

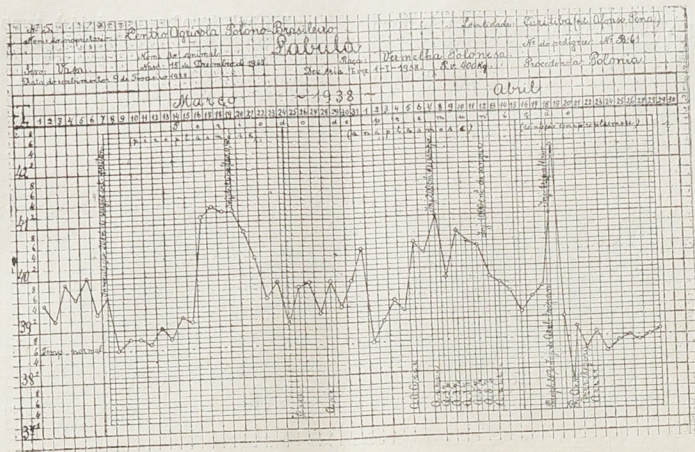
Bydło każdej innej rasy w tych okolicznościach przebywania „tristezy” bezwarunkowo by jej nie wytrzymało!” oświadczył Dr. O. Stephan.

Dalszym charakterystycznym dla tego bydła objawem jest to, że mimo przedniego naturalnego działania karapatów, a następnie doprowadzenia krwi zakażającej — ilość w krwi zarówno parazytów piroplazmozy, jak i anaplazmozy była stosunkowo b. mała. Przeciśnięto określenie jej w preparatach mikroskopowych jako „alguns”. Poza tym najniebezpieczniejszy okres anaplazmozy było to mimo wszystko przeszło naogół łagodnie i bez komplikacji.

Omawianym doświadczeniem stwierdzona już niewątpliwie aklimatyzacja bydła czerwonego polskiego w Brazylii, dodaje tej rasie olbrzymiego waloru analogicznej aklimatyzacji nie tylko w innych krajach Ameryki Południowej, ale wszędzie tam, gdzie importowanemu bydłu rogatemu grozi podobny zespół niebezpieczeństw.

Sprawdzenie bydła zarodowego obcej, nowej rasy — nie tylko stadników, ale i materiału żeńskiego — ma na celu wypróbowanie jej zalet w każdym znaczeniu aklimatyzacji, a następnie czy i o ile dana rasa okaże się lepsza od innych do uszlachetniania ras miejscowych. Sztuki importowane przynoszą na sobie te próbe i wszelkie niebezpieczeństwa z nią związane. Następnie już same reprodukuje swoją rasę na miejscu swojej dalszej hodowli, a dodatnie wyniki całości takiej próby usprawiedliwiają dalszy import wypróbowanego rodzaju i wieku zwierząt.

Bydło czerwone polskie o typie kombinowanym mięsno-mlecznym, przy doskonałej mleczności i wysokim procentie tłuszczu w mleku, wykazało się swoimi zaletami na terenie Brazylii w porę, bo właśnie w okresie ekspery-



Wykres charakterystycznego przebiegu „tristezy” u krowy Labula.

mentalnego doboru najodpowiedniejszych ras europejskich bydła wysoko hodowanego dla uszlachetniania przez krzyżowanie szczególnie najlepszej tutejszej rasy krajowej „caracó”, obok oczywiście niezbędnego zaprowadzania czystej hodowli ras uszlachetniających, uznanych za najodpowiedniejsze.

Rozpatrując nadzwyczajną dotkliwą stratę jednego z reproduktorów (buhaja Pianek), należy wziąć pod uwagę jego temperaturę powyżej 40 stop. przed premunizacją sztuczną, z tym wczesniej rozpoczętą u niego piroplazmozę pod działaniem naturalnym karapatów oraz niesłychanie ostry przebieg przy końcu skomplikowanej anaplazmozy (badanie mikroskopowe wykazywało 20% parazytów. Buhaj ten w wyraźnym zaznaczającym się końcowym stadium, wobec szybko postępującego paraliżu organów wewnętrznych, powinien żyć powyżej parę godzin — a nie kończyć ponad 40 godzin! Przebiegiem choroby dowiódł on dostatecznie kolosalnej wprost odporności i jeśli chodzi o najlepszą reprezentację swojej rasy, to życiem swoim tutaj w przeciągu 2 miesięcy i takim charakterystycznym przebiegiem „tristezy” spełnił swoje zadanie w zupełności!

Dzisiaj można stwierdzić, że ten prawdziwie wspaniały reprezentant swojej rasy nie powinien paść i pomimo infekcji naturalnej przez karapaty nie padłby bezwarunkowo, gdyby także wszystkie dostępne w innych warun-

kach zabiegi były zastosowane na czas. Wskazuje na to przebieg głównego nasilenia choroby.

Ponteważ właśnie ten buhaj, jako główny reproduktor stawki był do niej specjalnie dobrany pod względem pożądanego typu dla kierunku hodowanego tej rasy bydła, budowy i szeregu najważniejszych cech zewnętrznych i tytanym wewnętrznych, a to celem możliwie idealnej dalszej reprodukcji tu na miejscu wartościowego materiału zarodowego tej rasy — dlatego strata tak cennego buhaja w okresie premunizacji — tymi ważnymi dla hodowli okolicznościami powiększona — powinna być odpowiednio powetowana.

Zo strony czynników polskich mieliśmy sposobność spotkać się z bezkonkurencyjną jak dotychczas w ogóle i pierwszorzędną organizacją i przeprowadzeniem dostarczenia próbnej stawki dydła tej rasy do Parany w wykonaniu i pod osobistą opieką Inspektora Krakowskiej Izby Rolniczej p. Tadeusza Twardzickiego, Kierownika Małopolskiego Związku Hodowców bydła czerwonego polskiego, któremu także z naszej strony należy się najwyższe uznanie i podziękowanie. Nie mówiąc już o samym ujęciu tego zagadnienia (jak wyżej), o największej opiece i pielegnacji — była na przetrzeźni blisko 14.000 klm. podróży i o całym szeregu innych szczegółów także już tutaj na miejscu, należy podnieść niezwykle w tym wypadku pomyslną okoliczność, że razem z bydem został

nadesłany tak duży zapas paszy europejskiej (siana i paszy treściwej) oraz ściółki, bo obliczony pozo 40-oma dniami podróży na 40 dni tutaj na miejscu, dla stopniowego przejścia bydła na paszę tutejszą. Gdyby nie było takiego zapasu i gdyby wobec opóźnienia premunizacji było to musiało wcześniej korzystać z tutejszej paszy i ściółki pełnej karapatów — wówczas nie byłoby wogóle mowy o ratunku!

A więc, jak widać z całego ujęcia tej sprawy przez polską organizację hodowlaną, postawiła ona sobie za cel zrobić próbę ogólną w znaczeniu naukowo-praktycznym — nie tylko w znaczeniu handlowym — na dalszą przyszłość. I próba ta powiodła się i wypadła znakomicie!

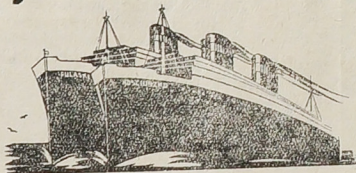
„Osobiście jestem nadzwyczaj zadowolony, że podjąwszy się tej premunizacji przeprowadzanej w najzupełniej wyjątkowych dla mnie warunkach, a którą uważam mimo straty jednej sztuki bezwarunkowo za 100%-owo udaną — miałem sposobność zetknąć się tak bezpośrednio i poznać gruntownie tę nową dla naszej hodowli i szlachetną rasę bydła polskiego, któremu mogłem dać pomoc w jego najcięższych chwilach w nowej ojczyźnie brazylijskiej” — oświadczył nam na zakończenie premunizacji jej Kierownik Dr. Otto Stephan.

Jeżeli tak doświadczeni i niezależny w osądzeniu wybitny specjalista-fachowiec jak Dr. Otto (pomimo niebezpieczeństwa wypadku w jego rękach) wydaje tak zmienną o tym bydle opinie — to jest ona już obok szeregu innych dostatecznie miarodajna, aby na takiej podstawie opierać zarówno wnioski praktyczne, jak i przyszłe widoki tej doskonałej rasy bydła na terenie Brazylii.

Przy tej sposobności Redakcja nasza w imieniu zainteresowanego Wychoźdźta Polskiego w Brazylii wyraża szczerze podziękowanie Komisji Gospodarczej Światowego Związku Polaków z Zagranicy w Warszawie za tak hojny i trafny dar w postaci wspaniałej i wzorowo wyekwipowanej stawki zarodowego bydła rasy czerwonej polskiej, która spełniła swoje zadanie. — Mało polskiemu Związkowi Hodowców Bydła Czerwonego Polskiego przy M. T. R. w Krakowie jako Organizatorowi, a Panu Inspektorowi T. Twardzickiemu, jako komu wykonywać z tak wielkim znanstwem fachowym i gorliwym Kierownikowi tej ekspedycji serdecznie dziękujemy.

Redakcja

# Gdynia - Ameryka



**LINE ŻEGLUGOWE S. A.**  
**LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA**  
Reprezentanci na Brazylię: Lamport & Holt Line  
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pocztowymi:

## »Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy z Polski do Ameryki Południowej:

	Pułaski		Kościuszko	
Odjazd:				
z Gdyni	24-5	28-6	28-7	28-7
Kiel-Holtenua	25-5	29-6	29-7	29-7
Dakar	3-6	8-7	7-8	7-8
Rio de Janeiro	16-5	17-7	17-8	17-8
Santos	17-5	18-7	18-8	18-8
Rio Grande do Sul	19-5	20-7	20-8	20-8
Montevideo	20-5	21-7	21-8	21-8
Buenos Aires	21-5	22-7	22-8	22-8

Odjazd do Europy

	Kościuszko		Pułaski	
Odjazd:				
z Buenos Aires	26-5	28-7	27-8	27-8
Santos	30-5	1-8	31-8	31-8
Rio de Janeiro	31-5	2-8	1-9	1-9
Victorii	1-6	3-8	2-9	2-9
Dakar	9-6	11-8	11-9	11-9
Boulogne	14-5	17-8	19-8	19-9
Kiel	15-5	19-8	21-8	20-9
Gdyni	16-5	20-8	22-8	21-9

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski do Polski skuteczniejszą Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.

Agencia Poloneza do Viagens  
Avenida Rio Branco, 19. Rio de Janeiro.  
Agencia Poloneza de Viagens  
Rua Libero Badaró, 561 2-a sobreloja, telefon 2.3851. — São Paulo.  
Firma »BRAZPOL« (Emiliano & Mazurek) Kurytyba, Praça Santos Andrade 43, C. Postal, 111. T. 1761.  
L. Wilkoczyński, rua Siqueira Campos 1170, Caixa Postal 166 — Porto Alegre.

Kupcy i przedsiębiorcy ogłaszają się w »Ludzie«.

**DR. JAN SKALSKI**  
Chirurg - Dentysta  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.  
Przyjmuje w każdej chwili  
**Rua Brig. Franco 1985**  
róg Aquidabam  
**CURITIBA**

## Ziemia do nabycia

Niżej podpisany posiada 220, akrów ziemi własnej do sprzedania, z lasem i kapoera. Owa ziemia leży nad rzeką Urugwajem i nad kołową drogą, 8 kilometrów od miasta Nononi, munic. Passo Fundo, Rio Grande do Sul. Ziemia jaka może być najlepsza do wszystkiego urodzaju, t. j. rodzi się pszenica, kukurudza, kartofle, kawa, wata, kana cukrowa, owoce i t. d. W pobliżu są dwa młyny polskie i również jeden dobrny młyn w mieście, wystawiony również w odległości 5 kilometrów nowy tartak. Wszelki produkt kolonialny ułatwić można jego wóz do większych miast B. V. de Erechim i Passo Fundo.  
Cena ziemi po 300000 za akier, a więcej zależy od zgody. Właściciel ziemi mieszka w Boa Vista do Erechim.  
**Stefan Tabaczeński.**

## Dr. J. Aleksander Dobrowolski

Konsult: od 10-12 i od 3-7  
**Plac Tiradentes 322**  
Klinika ogólna, chirurgia. Leczenie złamań kości, żylaków hemoroidów.  
**Rua 13 de Maio, 879 — Telefon 1036**

**Dra Janina Farmaniak Schmidinger**  
Chirurg - Dentysta  
Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio.  
Mówi się po polsku.  
**Rua Paula Gomes 215.**

## PODRECZNIKI

do nauki języka portugalskiego i rolnicze oraz inne wydawnictwa „Oświata”

Gramatyka Języka portugalskiego — Ks. Górala	6\$000
Katechizm „Ks. Górala”, broszurowany	1\$500
„Ks. Janiewskiego” oprawiony w okładkę twardą	2\$000
„Ks. Janiewskiego”	\$600
Klucz do Gramatyki — Ks. Górala	1\$500
Książka rachunkowa, część I-sza	3\$000
„Il-ga	3\$000
Słownik polsko-portugalski — Ks. Górala	26\$000
portugalsko-polski — Ks. Górala	22\$000
Rozmówki polsko-portugalskie — Ks. Górala	3\$000
Konstytucja Stanów Zjednoczonych Brazylii, tłum. Ks. Jan Pałka	3\$000
Cebula i jej uprawa — Inż. Biezanko	1\$000
Uprawa winorośli i wyrób wina — Ks. Łopaciński	5\$000
Uprawa winorośli — Krzesimowski	1\$000
Uprawa ziemniaków — Inż. Kruszewski	1\$000
Uprawa chmielu — Schwartz	5\$000
Weterynarz domowy — Gryzelko	1\$000
Mały śpiewnik polski, bez nut	1\$000
Nowenna do Św. Anny	1\$000
Różaniec żywy	1\$000
Śpiewnik narodowy — Ks. Świerczka	11\$000
Podręcznik kroju — Heleny Gryzelko	7\$000
Manualik Dzieci Maryi — Ks. Górala	4\$000
Manualik Dzieci Maryi — Ks. Górala	4\$500

„OŚWIATA”, CURITIBA, Caixa Postal 155—Paraná

Przeciw bólowi głowy, zębów, reumatyzmu, artretyzmu, przeziębienia, grypie używajcie polskie proszki

## Kogutek (MIGRENO-NEVROSIN)

Żądajcie w aptekach i składach aptecznych. (W interioze sprzedają wszystkie wendy). Jedyni reprezentanci na Brazylię:

### EMILIANO & MAZUREK

C. Postal, 111 Tel 1761. Adres tel. BRAZPOL, Kurytyba.

**Klinika Dentystyczna WINCENTY FLENIK**  
Chirurg - Dentysta.  
Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.

Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie fistul i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.  
**CENY PRZYSTĘPNE.**  
Godziny przyjęć: od 8-12 i od 1-6.  
**Rua Saldanha Marinho, 593 — Curitiba — Paraná**

**Aniol Stróż**, mały format, wydanie luksusowe. Cena 3\$500.  
Można zamówić w Redakcji »Ludu«, C. P. 155, Curitiba

**SPRZEDAM**  
jedną z fabryk słomianek w Rio Azul lub w Marechal Mallet jak również mam do sprzedania dom w Araukarii.  
Informacje u właściciela: Wojciecha Kulewicza w Mar. Mallet — Paraná.



